

Reprinty "Gazety Gdańskiej"

► Str. 6-7

Partner wydania



Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

AKTYWNE LATO

► Str. 12

► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 539 | 24.08.2018 r. ISSN 2544-2864

Żużlowe rarytasy z miejskiej kasy

Za 775 tysięcy złotych Biuro Prezydenta Gdańska ds. sportu zakupiło od marca do sierpnia 2018 roku usługi reklamowe przy okazji imprez żużlowych organizowanych w Gdańsku przez firmę KF Sport Żaneta Polny/Maciej Polny. Promocja Gdańska w Gdańsku dotyczyła trzech imprez, a umowy zostały zawarte w trybie zwykłym. Tymczasem dla żużlowców GKS Wybrzeże na cały sezon przeznaczono 600 tys. złotych. - To skandal, że prezydent Gdańska za pieniądze miejskie funduje sobie kryptokampanię na stadionie - mówi "Gazecie Gdańskiej" Kazimierz Koralewski, szef klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości.

► Str. 3

Dwaj biznesmeni mieli korumpować prezydenta Adamowicza

Agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy mieli czynnie korumpować prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Ma to związek z zakupem przez Adamowicza i jego rodzinę mieszkań na jednym osiedli. Zatrzymani przez CBA to przedstawiciele dewelopera. - Biznesmeni usłyszeli zarzuty tak zwanej czynnej korupcji o znacznej wartości - potwierdziła prok. Ewa Bialik, rzecznik Prokuratury Krajowej w Warszawie.

► Str. 3

"Jesień w ogrodzie" po raz ósmy

Ósma edycja kiermaszu ogrodniczego „Jesień w ogrodzie” odbędzie się tradycyjnie na terenie Pomorskiego Centrum Hurtowego Rėnk w Gdańsku w dniach 8 i 9 września.

► Str. 4

Sętowski to Sętowski



Tomasz Sętowski, wybitny malarz, artysta, zaliczany do grona przedstawicieli polskiego magicznego realizmu, ostatnio zaprezentował swoje prace na dwóch wystawach, w Trójmieście, gdzie dziś mieszka oraz w swojej rodzinnej Częstochowie.

► Str. 8



Latarką w półmrok

Z życia aparatu. Partyjnego. W chwilach wolnych śle po- wiadomienia. Uroda tej literatury wymaga innych objawów życia politycznego. Dajmy na to taki tekst, adresowany do przewodniczącego, kimkolwiek by nie był, który Henryk Wojciechowski, se-

retarz miejski SLD, wyeksportował w sprawie słusznej, poniekąd też osobistej, mógłby wysłać i do siebie. "Szanowny Panie Przewodniczący!

Moje Koło SLD, które miało wczoraj zebranie, zobowiązało mnie do wysłania do Ciebie informacji o stanie organizacji SLD w mieście Gdańsku.

Od jakiegoś czasu trwają zakulisowe rozmowy przewodniczących kół i części członków władz miejskich SLD dotyczące braku aktywności statutowych władz

miejskiej organizacji. Jako przykład podaje się, że w ostatnich czterech miesi-

(POD)szepty Gęgacza

cach odbyło się tylko jedno, bardzo krótkie, posiedzenie Zarządu - bez tematyki merytorycznej. Próby zwolnienia Zarządu i Rady są torpedowane przez Przewodniczącego RM SLD. Brak jakiegokolwiek planu pracy władz. Budzi to silny niepokój w coraz mniej licznej organizacji. Członkowie oceniają, że organizacja

miejska zmierza do samo zanku. Nie dostrzegam jakichś tendencji rozłamowych lub

nadmiernego zainteresowania nowymi inicjatywami "na lewicy", o co zapewne aktywni mogą być posądzeni. Przewodniczący kół zainicjowali przyjmowanie uchwał o zwolnienie Konwencji Miejskiej SLD. Uchwały będą rozpatrywane, bo nie funkcjonują organy statutowe. Po uzyskaniu informacji rozmawiałem

z Jurkiem Śniegiem o problemie, nakłaniając go do udziału w przewidywanym posiedzeniu Rady Miejskiej. Posiedzenie jednak nie odbędzie się.

Osobiście oceniam, że istniejący sposób kierowania organizacją miejską w istocie przyniesie skutek niepokojący członków. Będziemy mieli pierwsze miasto wojewódzkie bez struktury partii i bez możliwości zaistnienia w kolejnych wyborach.

Poświęciłem socjaldemokracji kilkanaście lat aktywności, jest mi smutno, że

trwonimy zbudowany dużym wysiłkiem potencjał.

Serdecznie pozdrawiam Henryk Wojciechowski" Piękna, poruszająca i jakże profetyczna literatura polityczna.

Trzeba jednak przyznać, że poświęcenie zostało przez partię godziwie wynagrodzone - roboty było dość, czy to w województwie, w zdrowiu czy w samorządzie.

Marek Formela

F(ig)raszka

Gorące lato w mieście - kampania rusza wreszcie Platformy już drużyna działania rozpoczyna To tu, to tam, my damy wam - rozlega się dokola Gdy Jarek wygra słowo dam - tu nowa będzie szkoła Kampania wolno rusza, pomalutka jeszcze drepcze Na plecach Kacpra oddech czuć po piętach mu już depcze To tu i tam no powiedz sam - Gdańsk trudny i Warszawa Nadzieje mieć to jedna rzecz - kampania trudna sprawa Do tego jeszcze gdański lew - prezydent zawodowy Potrząsa grzywą, czuje zew, wydaje dźwięk gardłowy

Liczba

571 zł

koszt steków opłacony przez Kancelarię Prezydenta Gdańska

242 zł

rachunek z pizzerii za posiłek podczas posiedzenia miejskiego zespołu kryzysowego w trakcie nawalnicy 1 sierpnia

Cytat tygodnia

- Na Westerplatte między 1 a 7 września walczyło wojsko polskie. Przy całym szacunku - nie harcerze. Jeśli ktoś marginalizuje udział wojska polskiego to chyba upadł na głowę - **Jarosław SELLIN**, wiceminister kultury.

- Z konferencji prasowej zrozumiałem, że Paweł Adamowicz nie ma nic przeciwko obecności wojska. Myśle, że coś zrozumiał - **Dariusz DRELICH**, wojewoda pomorski.

- To żołnierze wojska polskiego bronili Westerplatte. To wojsko polskie jest częścią tego pięknego symbolu, dlatego wojsko polskie jest gospodarzem tej uroczystości - **Karol NAWROCKI**, dyr. Muzeum II Wojny Światowej.

"Rozmowy kontrolowane" - RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Zemsta za podpis

Wotum nieufności, jakim de facto było złożenie przez blisko trzy tysiące mieszkańców Sopotu podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania Karnowskiego z funkcji prezydenta, nadal budzi u niego chęć zemsty.

Nie czekając na wyrok sądu, ani nawet na wynik śledztwa "w sprawie nieprawidłowości w sprawie zebranych pod wnioskiem o referendum podpisów" Karnowski już wie, że podpisy zostały sfalszowane. Głosi to wszem i wobec. Na Facebooku napisał kilka tygodni temu:

podpisały wniosek o referendum. Radni, którzy złożyli wniosek do prokuratury wiedzieli co robią. I osiągnęli swój cel - mogą być o to spokojni. W przyszłości mało kto będzie się w Sopocie buntował. Bo czy ktoś kto z powodu złożenia podpisu musi stawić się na policji w cha-

które podpisały się przez pomyłkę dwa razy. Pewna osoba, nie z Mieszkańców dla Sopotu, podpisała się kilka razy. Niektóre osoby z MdS nie podpisały się wcale ponieważ nie pamiętały, czy już wcześniej się nie podpisały i bały się pomyłki. Ponieważ zbieraliśmy podpisy nawet po dziesięć godzin dziennie chodząc po blokach i kamienicach i stojąc na ulicach, nie byliśmy w stanie sprawdzać czy ktoś nie podpisał się więcej niż raz. W żaden sposób nie mogliśmy weryfikować prawdziwości podpisów, o czym doskonale wiedzieli Ci, którzy tak bardzo chcieli nas skompromitować.

Obecnie, w momencie gdy rozpoczyna się kampania wyborcza, osoby które złożyły podpisy pod wnioskiem o referendum są wzywane na policję, przesłuchiwane w domach. Czyż nie mamy doskonałego zgrania w czasie kampanii wyborczej i zastraszania mieszkańców przesłuchaniami? Czy to nie będzie wspaniały zbieg okoliczności jeśli na dwa dni przed wyborami zostanie ogłoszone, że jakieś nieistniejące osoby zostały wpisane na listy podpisów pod wnioskiem o referendum? Albo po raz setny zostanie przypomniane, że jeden z członków MdS podpisał się dwa razy. Podczas trwania ciszy wyborczej nie będziemy mogli się tłumaczyć. "Młyny Boże" (a raczej urzędowe) miały w tym wypadku nie tylko powoli, lecz także jakby według woli prezydenta i radnych.

Małgorzata
Tarasiewicz



"TvPPIS (...) pokazuje Mieszkańców dla Sopotu, którzy złożyli wspólnie sfalszowane podpisy pod referendami jesienią w Sopocie". Dodajmy, że prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie "nieprawidłowości" na wniosek grupy radnych z ugrupowania prezydenta.

Porucznik Colombo czy też Agata Christi już by wiedzieli - jeśli wszyscy myślą, że ktoś zginął w wypadku, a jedna z przesłuchiowanych przez policję osób mówi, że zmarły został zabity to jest jasne kto jest zabójcą.

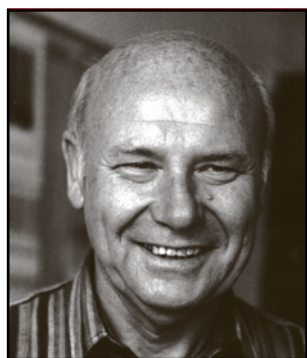
Obecnie, rok po fakcie, policja na zlecenie prokuratury prowadzi śledztwo wzywając na przesłuchania osoby, które

rakterze świadka, albo policja zjawia się u niego w bloku co wywołuje sensację na klatce schodowej, następnym razem podpisze się pod jakąś petycją?

Wyjašnjmy istotę "nieprawidłowości" związaną ze zbiórka podpisów pod referendum. Około dwóch tysięcy siedmiuset podpisów nie budziło zastrzeżeń co do ich autentyczności i faktu, że osoby które je złożyły są zameldowane w Sopocie. Jednak około 300 mieszkańców składając podpisy poparcia pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania Jacka Karnowskiego z funkcji prezydenta wpisywało w rubryce "miejsce zamieszkania" miej-

być może w złej wierze jakaś grupa osób, która chciała zaszkodzić realizacji referendum. (Dodatkowo, nie można wykluczyć, że zrobił to ktoś chory albo kierujący się niejasnymi motywami). Nie wiemy w tej chwili, czy ktoś specjalnie podrzucił nam listy ze sfalszowanymi podpisami czy też wpisane były osoby fikcyjne. I pewnie nigdy się nie dowiemy co w rzeczywistości się wydarzyło.

Podczas zbierania podpisów nie mogliśmy sprawdzać dowodów. Listy można było wydrukować z Internetu i przekazać osobom zbierającym wraz z podpisami, które zebrało się wśród znajomych, czy rodziny. Były też osoby,



tyle, że to jeszcze i hurt w dodatku. Przecież ten dzień to nie tylko Legia, nie tylko ten mistrz, ale także Jagiellonia i Lech, a wcześniej i inni

i kasę uzupełnić. Dziś to najważniejsze. Nie tylko w kopanej, ale i w całym sporcie to dziś cele.

Ale do piłki wróćmy. O suk-

by ten prawdziwy futbol mógł nad Wisłę wrócić.

Szkolenie od podstaw! U nas - w Gdańsku, w Trójmieście - przed laty też o niebo lepiej to wyglądało. Konsekwencja, celowe inwestowanie.

Inwestowanie w rozwój! Nie do kieszeni te miliony. Bo i za co? Ani tego futbolu marzeń, ani i sukcesu wszakże. Aha, i potem ci młodzi, ci najzdolniejsi niech do składów trafiają, a nie tylko na transferowe listy gdzieś tam w Polskę, w Europę. Ostatnimi laty coraz bardziej tej polskości w polskiej piłce brakuje. Do roboty zatem. Futbol wróć!

Albert Gochniewski

Personalia



✓ 18 sierpnia 90 urodziny obchodził Andrzej Januszajtis, polski fizyk, nauczyciel akademicki, pasjonat, znawca i propagator historii Gdańska.

Urodził się w 1928 roku w Lidzie. W latach 1948-1954 studiował na Wydziale Mechanicznym Politechniki Gdańskiej. Kształcił się także w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Gdańsku. Uzyskał stopień doktora nauk fizycznych, specjalizując się w fizyce ciała stałego. Od 1954 pracował na PG, od 1968 na stanowisku docenta. Zaczynał w Katedrze Fizyki, był dyrektorem Instytutu Fizyki, a także dziekanem Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej. Przed przejściem na emeryturę zatrudniony w Katedrze Fizyki Molekularnej. W latach 1990-1994 z ramienia Komitetu Obywatelskiego był radnym i przewodniczącym rady miejskiej I kadencji. Został później prezesem stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” i redaktorem naczelnym wydawanego przez nie periodyku „Miesięcznik Nasz Gdańsk”.

Zaangażowany w renowację gdańskich zabytków oraz propagowanie wiedzy o Gdańsku. Doprowadził m.in. do odbudowy zegara astronomicznego z 1470 w bazylice konkatedralnej i powrotu carillonu na wieżę kościoła św. Katarzyny. W 2002 został wyróżniony tytułem honorowego obywatela Gdańska. W 2014, za wybitne zasługi w działalności na rzecz społeczności lokalnej, za osiągnięcia w badaniu i popularyzowaniu wiedzy o tradycji Gdańska i regionu pomorskiego, prezydent Bronisław Komorowski odznaczył go Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Autor m.in. popularnego przewodnika "Z uśmiechem przez Gdańsk" (1968 i 2003) z ilustracjami Zbigniewa Jujki i przewodnika "Gdańsk" (2008) oraz wielu pozycji popularnonaukowych.

14 sierpnia w wieku 99 lat zmarł **Brunon Zwarra**, gdański pisarz, który zasłynął opisaniem losów gdańskiej Polonii w 20-leciu międzywojennym. Urodził się 18 października 1919 r. w Gdańsku. W latach 1929-1935 był uczniem Gimnazjum Polskiego, od 1935 roku pracował w Emalierni Johanna Segora we Wrzeszczu, należał do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, Zjednoczenia Zawodowego Polaków i KS Gdania. 14 września 1939 został aresztowany przez Niemców i uwięziony w obozie w Nowym Porcie, następnie w Stutthofie i wreszcie w Sachsenhausen. Zwolniony w 1942, powrócił do pracy w emalierni. Od lat 70. XX wieku zajął się pracą pisarską. Napisał 10 książek, opisujących przede wszystkim realia życia w przedwojennym Gdańsku, ze szczególnym uwzględnieniem losów gdańskich Polaków. Najślynniejsza pozycja w jego pisarskim dorobku, czyli pięciotomowa autobiografia "Wspomnienia gdańskiego bówki", to skarbnica wiedzy na temat burzliwej historii XX-wiecznego Gdańska. Opublikował zbiór 73 relacji o początkach II wojny światowej w Gdańsku - "Gdańsk 1939". "Wspomnienia Polaków gdańszczyzny" (1984), autobiograficzne "Wspomnienia gdańskiego bówki" (1984-1997) oraz powieści "Gdańszczyzna" (1999-2001) i "W gdańskiej twierdzy" (2003). W 1997 roku uhonorowany Medalem Księcia Mściwoja II.

Żuźlowe rarytasy z miejskiej kasy

Za 775 tysięcy złotych Biuro Prezydenta Gdańska ds. sportu zakupiło od marca do sierpnia 2018 roku usługi reklamowe przy okazji imprez żuźlowych organizowanych w Gdańsku przez firmę KF Sport Żaneta Polny/Maciej Polny. Promocja Gdańska w Gdańsku dotyczyła trzech imprez, a umowy zostały zawarte w trybie zwykłym. Tymczasem dla żuźlowców GKS Wybrzeże na cały sezon przeznaczono 600 tys. złotych. - To skandal, że prezydent Gdańska za pieniądze miejskie funduje sobie kryptokampanię na stadionie - mówi "Gazecie Gdańskiej" Kazimierz Koralewski, szef klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości.

Pierwsza umowa została zawarta w połowie marca. Dyrektor biura sportu Andrzej Trojanowski zaakceptował zakup usług reklamowych za 163 tys. złotych w firmie swojego byłego podwładnego z redakcji sportowej Dziennika Bałtyckiego przy okazji świętowania 65. urodzin Zenona Plecha i dedykowanych temu emerytowanemu żuźlowcowi zawodów o puchar prezydenta Gdańska. Wyścięgi oglądało kilkunastu widzów, wśród nich Paweł Adamowicz, który miał okazję wysłuchać za miejskie pieniądze laudacji na swoją cześć wygłoszonej przez wdzięcznego sportowca. Zenon Plech w 1994 skutecznie ubiegał się o mandat radnego z listy Unii Wolności-Partii Konserwatywnej, tej samej co Paweł Adamowicz.

Drugą umowę zawarto w czerwcu. Za 247 230 złotych firma KF Sport zobowiązała się do kolejnej promocji

Gdańska w Gdańsku - tym razem "usługi inne" dotyczyły Pucharu Nice I ligi, o który ścigali się zawodnicy z zaplecza ekstraklasy. Gościem imprezy, przy bardzo lichej frekwencji, był prezydent Gdańska. Kibicom obiecał, że wystawi im nowy stadion żuźlowy, bo żużel w Gdańsku zasługuje na rozwój. Przy okazji zapomniał, że Brama Maratońska jest pod opieką konserwatora zabytków. Zdradził też że w okolicy ul. Zawodników są świetne działki dla budownictwa mieszkaniowego, choćby Robyga, w który prezydent osobiście zainwestował.

Trzecia umowa, zawarta w lipcu, dotyczyła sierpniowych międzynarodowych mistrzostw ekstraklasy, których sponsorem tytularnym była Polska Grupa Energetyczna. Biuro Prezydenta ds. Sportu zapłaciło organizatorowi imprezy, firmie KF Sport, za promocje Gdańska 365 310



złotych. W przeciwieństwie do dwóch wcześniejszych imprez, tym razem na stadi-

nie im. Zbigniewa Podleckiego pojawiło się ponad 3 tys. widzów.

Łącznie miejskie biuro sportu zarządzane przez szefa sportu w Dzienniku

Bałtyckim wydało na zakupy w firmie b. dziennikarza sportowego tej gazety 775 tysięcy budżetowych złotych. To kwota o 175 tysięcy złotych wyższa niż za swoje usługi promocyjne w ciągu całego sezonu, a nie tylko przez dwie godziny na torze w Gdańsku, dostali w ramach dedykowanego konkursu żuźlowcy 1. ligowego Zduńka Wybrzeże Gdańsk. - Będziemy domagać się od prezydenta wyjaśnień w sprawie tych umów - zapowiada Grzegorz Strzelczyk, radny PiS, a szef opozycyjnego klubu Kazimierz Koralewski zauważa: - To skandal, że prezydent Gdańska za pieniądze miejskie funduje sobie kryptokampanię na stadionie. Wyjaśnienia wymagają także relacje między zamawiającym a kontrahentem, skoro umowy były zawierane w trybie zwykłym.

(gg,mat)

Dwaj biznesmeni mieli korumpować prezydenta Adamowicza

Agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy mieli czynnie korumpować prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Ma to związek z zakupem mieszkań na jednym osiedlu. Zatrzymani przez CBA to przedstawiciele dewelopera. - Biznesmeni usłyszeli zarzuty tak zwanej czynnej korupcji o znacznej wartości - potwierdziła prok. Ewa Bialik, rzecznik Prokuratury Krajowej w Warszawie.

Śledztwo nadzoruje zaś Dolnośląski Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przystępności Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej we Wrocławiu. Adamowicz miał zaoszczędzić na tej transakcji około 350-400 tys. zł. Prezydent Gdańska w tej sprawie nie usłyszał na razie zarzutów. Z kolei zatrzymani po usłyszeniu zarzutów wyszli na wolność.

Paweł Adamowicz i jego rodzina zakupili trzy mieszkania na osiedlu w Gdańsku Jelitkowie. Owa korupcja miałaby polegać na sprzedaży

mieszkań w cenie o kilka tysięcy niższej za m kw. niż dla innych klientów. Prokuratura uznaje, że był to nieuzasadniony upust w wysokości 400 tysięcy złotych.

Prezydent miasta ma wpływ na zagospodarowanie przestrzenne oraz potencjalne zyski deweloperów, gdyż on czuwa i wnosi a zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego.

Dla przypomnienia jelitkowski Neptun Park to, jak zachwalali jego inwestorzy, „apartamenty ukryte w ciszy sosnowego lasu oraz zieleni otaczającego je parku, po-

łożone w najbardziej prestiżowej części Trójmiasta, w Gdańsku Jelitkowie, zaledwie 100 metrów do pięknej piaszczystej plaży. Neptun Park to korzystna inwestycja, z której można czerpać radość mieszkania w elitarnym osiedlu, dbając o zdrowie swoje i bliskich. Otoczenie sprzyja zdrowemu, aktywnemu stylowi życia a bezpośrednia bliskość morza jest unikalnym i najcenniejszym walorem”. Gdy osiedle powstawało - nadmorski prestiż był osiągalny w „supercenie” (od 8599 zł/m²). Dzisiaj osiąga on trzykrotne przebicie.

Przed dwunastu laty Adamowiczowie podpisali umowy przedwstępne ze spółką Pomeranka na zakup dwóch mieszkań na osiedlu Neptun Park w Gdańsku-Jelitkowie. Za 83,3 m kw. zapłacili 6 tys. zł/m kw. czyli około 498 tys. zł, a za 67,1 m kw. - 410 tys. zł. Teściowa prezydenta kupiła 73-metrowe mieszkanie płacąc niespełna 6 tys. zł za m kw. o pow. 73 m kw. Umowy przedwstępne zostały podpisane, nim rozpoczęła się budowa osiedla. Wkrótce po podpisaniu umowy radni Miasta Gdańska przegłoszo-

wali plan, który umożliwił spółce na dodanie piętrowych w budynkach Neptun Parku.

Prezydent z rodziną tłumaczył, że otrzymali niższą cenę, ponieważ zdecydowali się na kupno mieszkań przed rozpoczęciem inwestycji.

Dla kogo zaprojektowano Neptun Park? Czytamy o tym w opisie osiedla: „Przed wszystkim dla tych, którzy chcą jednocześnie mieszkać w mieście i poza nim. Wracając do domu, zanurzasz się w zupełnie innym świecie: cisza, doskonale utrzymana, parkowa zielen, oczka wodne, a nade wszystko - o kilka kroków od domu morze po horyzont”. Nad Zatoką Gdańską panuje swoisty klimat. Wiatr jest umiarkowany, północno-wschodni i wschodni. Bryza umiła mieszkańcom pobyt. Na prokuraturze spoczywa przeprowadzenie dowodu, iż czy prezydent Gdańska wpływał na to, że plan zagospodarowania przestrzennego superatrakcyjnego terenu został zmieniony na bardziej korzystny dla dewelopera, a Adamowiczowie za apartamenty zapłacili mniej niż zwykli klienci.

- Nie przyjąłem od nikogo

żadnej korzyści majątkowej, ani nikt mi takiej korzyści nie oferował - tak prezydent Gdańska skomentował na profilu portalu społecznościowego doniesienia o zarzutach dla dwóch biznesmenów.

Paweł Adamowicz uważa się za politycznie szykanowaną ofiarę:

- Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że aktywność prokuratury nie jest przypadkowa i może mieć związek ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi, w których jak Państwo wiedzą zamierzam ubiegać się ponownie o prezydenturę Miasta Gdańska - napisał prezydent Gdańska.

Co ciekawe on sam posiada pokaźny portfel akcji jednego z najbardziej aktywnych na gdańskim rynku deweloperów. Gdy deweloper ma czas prosperity to i posiadacz akcji zyskuje. Czy w przypadku wóldarza miasta jest to etyczne i czy nie ma tutaj konfliktu interesów?

A co do zarzutów o szykany polityczne to śledztwo w ówczesnym Wydziale V Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu wszczęto po zapoznaniu się z materiałami obejmującymi zawiadomienie szefa

CBA z 3 października 2013 r. dotyczącymi podejrzenia popełnienia przestępstw, ujawnionych w związku z kontrolą przeprowadzoną w trybie ustawy o CBA w zakresie prawidłowości i prawdziwości oświadczeń o stanie majątkowym, składanych w latach 2007-2012 przez osobę pełniącą funkcję publiczną w samorządowym organie administracji.

Podmiotem łapownictwa czynnego (przekupstwa) może być każda osoba, która wręcza (daje), bądź obiecuje udzielić łapówki w zamian za załatwienie interesującej ją sprawy w urzędzie czy instytucji przez osobę przyjmującą korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę. Podmiotem łapownictwa biernego (sprzedajności) może być funkcjonariusz publiczny, lub osoba nie będąca funkcjonariuszem publicznym, ale pełniącą funkcję publiczną, przyjmująca (biorąca) łapówkę.

ASG

"Jesień w ogrodzie" po raz ósmy

Ósma edycja kiermaszu ogrodniczego „Jesień w ogrodzie” odbędzie się tradycyjnie na terenie Pomorskiego Centrum Hurtowego Rënk w Gdańsku w dniach 8 i 9 września.



Większość Wystawców stanowią producenci cebulek kwiatowych, drzew, krzewów ozdobnych, owocowych, iglastych, liściastych. Część z nich to producenci pięknych, zwłaszcza jesienią astrów, wrzosów, wrzośców, które tak pięknie zdobią tereny zielone jesienną porą. To właśnie dzięki astróm, wrzosom, daliom, powojnikom i wielu innym gatunkom roślin nasze ogrody są kolorowe i pełne jesiennych kwiatów aż do pierwszych przymrozków! Ogrodnicy jak zawsze bardzo chętnie udzielą wielu porad i wskazówek na temat odpowiedniego zabezpieczenia roślin przed zimą.

Należy pamiętać, że wrzesień to najlepszy czas na sadzenie większości drzew i krzewów owocowych. Ku-

pujemy i sadzimy rośliny, które są już pozbawione liści. Od połowy września, aż do nastania pierwszych przymrozków możemy sadzić drzewa i krzewy liściaste z odkrytym korzeniem oraz balotowane (korzenie umieszczone w siatkach z wilgotnym torfem). Można je nadal sadzić do późnej jesieni, dopóki ziemia nie będzie zamrznięta. Iglaki z kolei można bezpiecznie sadzić do końca września, później tylko gatunki o dużej mrozoodporności. Najlepszym terminem na sadzenie iglaków i innych roślin zimozielonych jest wiosna - niestety czasem nie możemy na nią czekać i lepszym rozwiązaniem jest posadzenie iglaka na jesieni niż zimowanie go w doniczce. Rośliny posadzone na jesieni bez większych

problemów zdążą się dobrze ukorzenie przed nadejściem przymrozków, nie zapomnijmy o tym, że nasze rośliny potrzebują troski i ochrony przed zimą. Po posadzeniu wymagają obfitego podlania, a po pierwszych przymrozkach warto obsypać podstawę pędu warstwą kory sosnowej lub torfu - aby zabezpieczyć korzenie przed mrozem. Jesienią mogą wystąpić pierwsze przymrozki, dlatego też, zanim one nadejdą, z tarasów i ogrodów przenosimy do cieplejszych miejsc rośliny doniczkowe nieodporne na mróz oraz wszystkie kwiaty pokojowe, które lato spędziły w ogrodzie czy na tarasie.

Organizatorzy kiermaszu starają się aby podczas „Jesieni w ogrodzie” nie zabrakło oferty twórców ludowych, u których zawsze można znaleźć unikatowe cudetka. Płonami jak zwykle pochwalą się również producenci miodów, a przy okazji będziecie mogli zjeść pyszną pajdę chleba ze smalcem, czy świeżutką drożdżówkę.

Blizsze informacje:
Pomorskie Centrum
Rolno-Spożywcze S.A. Rënk
tel.: 58 762 80 00
sekretariat@renk.pl

Fundacja I See You podsumowała 7 miesięcy działania

W piątek 3 sierpnia odbyło się spotkanie Podopiecznych i Sympatyków Fundacji I See You. Miejszem spotkania była sala warsztatowa Solidarność Codziennie w Europejskim Centrum Solidarności.



Fundacja I See You zorganizowała spotkanie z podopiecznymi Fundacji, aby podsumować 7 miesięcy działalności.

- Celem spotkania było podsumowanie dotychczasowej działalności naszej organizacji, ale również integracja oraz wskazanie ważnych spraw z życia codziennego środowiska osób niewidomych i słabowidzących - powiedziała **Marcelina Hernik**, prezes Fundacji I See You. - Jednogłośnie uznaliśmy, że tego typu spotkania są ważne i potrzebne. Dzięki aktyw-

ności uczestników spotkania zostały przedstawione ważne dla osób niepełnosprawnych kontrowersyjne sprawy i trudności, które będziemy starali się niwelować. Zostały poruszone kwestie jeszcze słabo rozwiniętej dostępności przestrzeni publicznej do potrzeb osób z dysfunkcją wzroku. Świadomie, z pełną odpowiedzialnością informujemy, że będziemy walczyć o zmiany i na ile to możliwe chcemy dbać o potrzeby osób niepełnosprawnych. Nasi Podopieczni są dla nas inspiracją do plano-

wania i tworzenia projektów wspierających ich codzienne funkcjonowanie, realizację marzeń czy dążenie do samodzielności.

Podczas spotkania zostały zaprezentowane pewne rozwiązania oraz propozycja programu działań Fundacji na najbliższy okres oraz harmonogram spraw publicznych, w tym spotkań, mających na celu poprawę obecnej sytuacji osób z niepełnosprawnościami.

TŁ

K. Płażyński: współpraca z mieszkańcami musi być partnerstwem

- Spotkania z mieszkańcami Gdańska służyły temu, by poznać konkretne lokalne, czasem wydawałoby się mało istotne, problemy, które wpływają jednak na komfort życia każdego z nas - powiedział **Kacper Płażyński** podsumowując akcję społeczną "Gdańsk jest dla wszystkich", w ramach której wraz ze współpracującymi z nim wolontariuszami spotkał się z mieszkańcami dzielnic Gdańska. - Współpraca z mieszkańcami to musi być partnerstwo, a nie fasada demokracji.

- Akcję rozpoczęliśmy jeszcze w lipcu. Odwiedziliśmy 33 dzielnice, dziś zaczynamy obchód 34, ostatniej, czyli Oliwy - powiedział rozpoczynając spotkanie z mediami **Kacper Płażyński**. - Czemu służyły te spotkania? Spotka-

nia z mieszkańcami Gdańska służyły temu, by poznać konkretne lokalne, drobne, wydawałoby się mało istotne z punktu widzenia całego Gdańska, problemy, które wpływają bardzo na komfort życia każdego z nas. Bardzo

dziękuje wszystkim gdańszczanom, którzy udzielali nam informacji, chcieli się z nami porozumieć, przedstawić nam swoją sytuację lokalną. Tych głosów były tysiące. W ciągu tych 34 odwiedzin, licząc z dzisiejszymi, to były dziesiątki, a nawet setki godzin rozmów z mieszkańcami Gdańska. Przeszliśmy ponad 2 tysiące kilometrów, dotarliśmy nawet do 9 tysięcy Gdańszczan. Nie chcemy na tym kończyć tej akcji społecznej. Zapraszamy wszystkich gdańszczan do kontaktu za pośrednictwem strony internetowej www.gdanskjestdla wszystkich.pl. Niech to będzie forum aktywnej wymiany myśli między mną, moimi wolontariuszami, między sztabem, który wkrótce po rozpoczęciu kampanii wyborczej powstanie i mieszkańcami. To nie jest koniec

moich rozmów z mieszkańcami Gdańska. Na pewno w trakcie kampanii wyborczej wrócimy do każdej z dzielnic. Dzięki tym spotkaniom dla każdej z dzielnic przedstawimy konkretne propozycje programowe, służące poprawie jakości życia mieszkańca dzielnicy. Ta akcja pokazuje w jaki sposób ja jestem nastawiony na gdańszczanina, na człowieka. Nie wyobrażam sobie, aby dialog między władzą i mieszkańcami mógł się utrzymywać tak jak do tej pory funkcjonuje w Gdańsku. Równolegle zdecydowałem się zaprosić do rozmowy Rady Dzielnic, aby od nich poznać ich kłopoty lokalne, a także w jaki sposób funkcjonują. Działają w nich mnóstwo wspaniałych, zaangażowanych osób. Do tej pory Rady działały na zasadzie pewnej fasady. Bardzo chcę

to zmienić. Z tym się wiąże konkretne postulaty. Jeden oczywisty to zmiana sposobu rozmowy z Radami. Muszą być traktowane jako podmiot, jako partner społeczny, a nie jako zło konieczne, które wypowiada się, ale jej opinia nie jest brana pod uwagę. Moimi postulatami są: udział Rad w odbiorach inwestycji prowadzonych przez miasto, w taki sposób, aby mogły przedstawić swoje uwagi; przy każdej inwestycji lokalnej mającej charakter infrastrukturalny bądź kulturalny Rada Dzielnic z odpowiednim wyprzedzeniem musi otrzymać informację że do takiej inwestycji ma dojść i to Rada Dzielnicy zdecyduje czy jest kompetentna, ma na tyle czasu i wiedzy, aby o tej inwestycji wyrazić swoje zdanie i uwagi. I być może najważniejsza rzecz. Od Rad Dziel-

nic słyszałem, że środki finansowe, którymi dysponują są za małe. Dlatego proponuję, aby przy każdej Radzie Dzielnic powstał fundusz remontowy skierowany na realizację drobnych napraw chodników, oświetlenia i innych rzeczy, o których najlepiej wiedzą Rady Dzielnic. Ten fundusz remontowy byłby trzykrotnością podstawowego budżetu na którym opierają się Rady Dzielnic w Gdańsku. Łączny koszt wszystkich funduszy remontowych na dzień dzisiejszy to byłoby 5 milionów złotych. Model współpracy z mieszkańcami, z Radami Dzielnic w Gdańsku musi się zmienić. To musi być partnerstwo, a nie fasada demokracji.

TŁ



Rënk

8 - 9 września 2018

Sobota - Niedziela w godz. 10 - 18

www.jesienwogrodzie.pl

VIII kiermasz
ogrodniczy

**JESIEŃ
W OGRODZIE**

Oddajmy nasze miasto mieszkańcom, wtedy Gdańsk będzie lepszy

Z Elżbietą Jachlewską, ekonomistką, aktywistką społeczną i feministką, jedną z liderów Inicjatywy Feministycznej i Partii Kobiet, kandydatką Lepszego Gdańska na prezydenta Miasta Gdańska rozmawia Artur S. Górski

- Czy feminizm ma polityczne oblicze, czy jest lewicowy, a nawet jak go widzą konserwatyści lewacki i libertyński?

- Porzućmy te fobie. Mnie nie da się włożyć do szuflady. Nie zmieszczę się ani w tej z lewej, ani w tej z prawej. Mam społeczną wrażliwość. Czy zatem jestem lewicowa? Jeśli takim wyznacznikiem jest fakt, iż w kwestiach społecznych nie zgadzam się z opiniami wielu kobiet, które siebie sytuują na prawicy, bo - jak o sobie mówią - bronią tradycyjnego modelu społeczeństwa i rodziny, to jestem lewicowa. Jeśli dodam, że pracuję na rzecz równego traktowania kobiet i mężczyzn, na rzecz osób wykluczonych, to też jestem lewicowa. Ale co począć z faktem, że popieram ludzi przedsiębiorczych, że nie pochwalam rozdawnictwa, które powoduje wychodzenie kobiet z rynku pracy? To znaczy, że jestem prawicowa?

- Lepszy Gdańsk wystawia kobietę. Kobiety w polityce odgrywały i odgrywają znaczną rolę... Choćby Indira Gandhi, Golda Meir, Evita Peron, Hillary Clinton, Angela Merkel, Theresa May oraz Margaret Thatcher, żelazna dama, która miała tak silną osobowość, że nawet obecny kandydat SLD na prezydenta Gdańska prof. Ceynowa zachwalał Thatcher na partyjnych zebraniach,

tworząc własny thatcheryzm, lewicowy...

- Mamy więc swoiste pomieszanie pojęć. Warto się czasem zastanowić, gdzie się jest i jakie tezy się wygłasza. Nie silę się więc na opisywanie politycznych programów. Miasto ich nie potrzebuje. A przy okazji można popaść w absurd. Bywa, że ktoś był lansowany jako kandydat lewicy, a stał się po kilku latach konserwatystą. Z kolei nazywający się prawicą realizują programy socjalistyczne. Stawiam więc na społeczną wrażliwość. A to, czy ktoś ma taki, czy inny światopogląd, czy jest ateistą, czy wierzącym, nie ma znaczenia dla zarządzania miastem. Państwo jest świeckie i miasto jest świeckie, a każdy ma prawo do swego wyznania. Moja wolność, to jest wolność wyboru, przekonania, wyrażania racji. Ja wierzę w ludzi. Może naiwnie...

- Stąd działania na rzecz tych, którzy nie radzą sobie w realiach gospodarczych?

- Każdy z nas może stać się osobą bezdomną, może przytrafić mu się nieszczęście, rozpad związku, upadek firmy. Może uwikłać się w toksyczny związek, w przemoc, może zachorować. Wszyscy będziemy starzy. Wykluczone społecznie czy ekonomicznie jest smutne. Warto mu zapobiegać. Czy wsparcie dla tych ludzi to jest lewica czy

prawica? Przecież i PiS ma program lewicowy, który pomógł wygrać wybory...

- Ale w patriotycznym sztafażu, z hasłem wstawania z kolan i dobrej zmiany...

- I z pakietem socjalnym, który starają się lepiej, gorzej,

W którym biznesmeni i państwo sprzedający pietruszkę i kwiaty na chodniku mają swoje miejsce...

- W którym nie tylko deweloperom się dobrze wiedzie, a handlujących zieleniną i bawelną nie polewa się wodą...

i energii. Postulaty Lepszego Gdańska są mi bliskie, współtworzyłam ten projekt i jego program. Do tej pory nie odnieśliśmy spektakularnego sukcesu, ale kilku prezydentów udało się nam wywalczyć, chociażby w Poznaniu.

by odwieść dzieci do żłobka, do przedszkola, to były dla mnie w obie strony trzy godziny z życia. Doceniam też domy sąsiedzkie na osiedlach. Sama taki dom prowadzę. To jest centrum życia dzielnicy, miasto w mieście.

- Rodzina i Inicjatywa Feministyczna. Nie ma w tym sprzeczności?

- Żadnej. Mąż jest zadeklarowanym feministą, dzieci chodziły ze mną na manifestacje. Są bardzo równościowe. Każdą ważną decyzję podejmujemy wspólnie.

- W wyborach zaś czasem decyduje wąska grupa, komitet polityczny co do miejsc na listach...

- To, niestety, są tendencje dominujące, nie są one zbawienne dla samorządu i dla rozwiązania lokalnych problemów. Wyznaczanie przez partyjne komitety kandydatów na prezydentów, czy wyznaczanie z centrali, po pierwsze frustruje działaczy lokalnych tych ugrupowań, bo to oni tutaj pracują na co dzień i wypracowują pozycję ugrupowania. A po drugie niesie ze sobą ryzyko, że nawet jeśli taki kandydat wygra, to czy on zna lokalną specyfikę, układy, z którymi przyjdzie mu się zmierzyć? Miasto trzeba rozumieć i je czuć. Jesteśmy wolni od polityki centralnej, ale nie zwolnimy samorządu od odpowiedzialności za opiekę zdrowotną, za pomoc osobom starszymi i niepełnosprawnym, za edukację i usługi komunalne. Jestem za zmianą, za dobrą zmianą, nie w sensie hasła. Będzie ona taka, jaka wskażą wyborcy. Oni zdecydują. Najważniejsze by gdańszczanie poszli na te wybory.



realizować. A powiedzmy politykom PiS, że są lewicą... Będą bardzo, ale to bardzo, oburzeni. Podział na lewicę i prawicę bywa dzisiaj złudny. To nie są lata 80.

- Miasto nie ma poglądów?

- Urząd ich nie powinien mieć i infrastruktura też nie. Idealne jest miasto przyjazne jego mieszkańcom i otwarte na przybyszów i turystów. Takie, w którym dobrze czuje się przedsiębiorca i dobrze żyje się mieszkańcom.

- Przecież ci dorabiający na zieleninie pracują, nie są tylko klientami pomocy społecznej. Nie wyciągają ręki „daj!”. Moje poglądy wyrosły w trakcie rozmów z setkami ludzi. W biurach, na ulicach, na bazarach.

- Czy ruchy miejskie mają więc szansę by skutecznie zaistnieć w lokalnych ojczyznach?

- Gdybym nie miała przekonania, że ruchy społeczne mają swoje racje i szanse, nie angażowałabym swego czasu

Pierwszy krok został uczyniony. Najpierw zaznacza się teren, a potem się teren zdobywa. Oddałabym samorządy mieszkańcom i komitetom miejskim.

- Recepta na ów Lepszy Gdańsk?

- To miasto przyjazne, miasto małych odległości: do przedszkola, szkoły, przychodni zdrowia, czyli jeśli budujesz to zapewnij mieszkańcom sferę użyteczną i minimum komfortu życia. Przemieszczanie się w korkach

Lewica w Gdańsku z "thatcherystą"

Dr Andrzej Ceynowa otrzymał poparcie rady wojewódzkiej SLD na Pomorzu do startu w wyborach samorządowych na stanowisko prezydenta Gdańska. W kwietniu kandydat sam zrezygnował w rozmowie z Jerzy Śniegiem, przewodniczącym pomorskiego SLD, tłumacząc się brakiem pieniędzy na kampanię.

W obradach władz pomorskiego SLD wziął udział szef partii, Włodzimierz Czarzasty, którego na obrady dowieźli b. dyrektor TVP Gdańsk Zbigniew Jasiewicz i b. kandydat Unii Wolności i Partii Konserwatywnej do

rady miasta Gdańska Edward Gwoździ. Obaj to działacze Ordynackiej.

Obrady rady wojewódzkiej poprzedziło posiedzenie zarządu partii. Uznając zarzuty niezgodności ze statutem podniesione przez Marka

Formelę, zgłoszonego na kandydata na prezydenta przez dwa koła SLD w Gdańsku - Przymorze i Południe, za zasadne, zarząd podjął decyzję o przeprowadzeniu tajnego głosowania, a sekretarza partii, Henryka Nowackiego zobowiązano do przygotowania kart do głosowania.

Niespodziewanie na wniosek przewodniczącego Jerzego Śniega do głosowania tajnego podczas obrad plenarnych nie doszło. Zmianę decyzji J. Śnieg uzasadnił uchwałą rady miejskiej SLD w Gdańsku, choć statut SLD czyli konstytucja partii, nie daje jej w sprawach wyboru kandydata na prezydenta

miasta żadnych kompetencji. W głosowaniu wnioski przewodniczącego zapewniający A. Ceynowie rekomendację SLD poparło 14 członków rady, a 7 było przeciw. Po stronie respektowania statutu opowiedzieli się m.in. Małgorzata Ostrowska, Urszula Pronobis i Mieczysław Chabowski.

A. Ceynowa to b. rektor UG w czasach gdy wybuchła afera z przyjmowaniem z odwołań dzieci pomorskich prawniczych notabli, które nie zdobyły dostatecznej liczby punktów na egzaminie wstępnym. Rektor Ceynowa odmówił mediom ujawnienia listy przyjętych w ten sposób

studentów. Sprawa przez kilka lat była wałkowana przez sądy administracyjne, które dzisiejszemu kandydatowi SLD nakazały ujawnienie tej listy opinii publicznej. Z kolei podczas spotkania z działaczami gdańskiej SLD A. Ceynowa zachwalał rozwiązania w polityce społecznej, które stosowała w Anglii konserwatywna premier Margaret Thatcher, znana z twardej ręki wobec ludzi pracy.

- Partyjna szulernia a nie demokracja wewnątrzpartyjna - komentuje wydarzenia na radzie wojewódzkiej dla portalu wybrzeze24.pl, Władysław Łęczkowski, szef koła SLD na Przymorzu, b. szef partii

w Gdańsku. - Powiedziałem koledze Śniegowi bezpośrednio i mówię publicznie - chłopie nie nadajesz się na tę funkcję, jesteś grabarzem SLD na Pomorzu!

Podczas obrad Pomorskiej Rady Wojewódzkiej wyłoniono też liderów list w okręgach do sejmiku pomorskiego. Ze Słupska będzie to Maciej Kobyliński, z Kociewia Edmund Stachowicz, z Powiśla Andrzej, brat Jerzego, Śnieg, z Gdańska Elżbieta Markowska, z Gdyni Joanna Senyszyn.

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVII

cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Koszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.217

Zjednoczenie narodowe bez linii podziału na lewo i na prawo

Toruń, dnia 24 sierpnia 1937 r.

Proces organizacyjny konsolidacji polskiego społeczeństwa w ramach O. Z. N. toczy się według ściśle i metodycznie opracowanego planu, konsekwentnie realizowanego. Ze podjęte prace konsolidacyjne nie są wygodne dla opozycyjnych partij politycznych, a tym bardziej dla ich „zawodowych” przywódców, należy do tajemnic politycznych. Nie też dziwnego, że prasa, będąca na usługach partij opozycyjnych, snuje na temat O. Z. N. różne, najfantastyczniejsze nieraz plotki i domysły, wprowadzając w ten sposób w błąd opinie społeczeństwa.

Wszelkie relacje prasy opozycyjnej na te tematy są oczywiście fałszywe i mają na celu, przez dezorientację społeczeństwa, szkodenie i utrudnianie pracy konsolidacyjnej. Ze wszech też miar za wybitnie pozytywne i celowe uważać należy zabieranie publicznie przez odpowiedzialnych kierowników O. Z. N. głosu i informowanie, jak to miało miejsce przed kilku dniami w wywiadzie pułk. Kowalewskiego, społeczeństwa o pracach i poczynaniach oraz wytycznych nowego obozu.

— „Z polskiego prymitywu nie wyjdziemy nigdy tylko drogą programów, zarządzeń i instrukcji. Musimy skierować uwagę mas nie na organizację, ale na działanie, na jedność działania... Każdy obywatel musi się rozprzeżyć po swojej okolicy, po swoim otoczeniu, znaleźć błędy, wady i braki i zacząć działać, by je usunąć... Trzeba uaktywnić społeczeństwo”.

W tych słowach ujął szef sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego pułk. Jan Kowalewski program działań Obozu na najbliższą przyszłość. Dwa etapy poprzedziły te zadania. Pierwszy: poświęcony opracowaniu wytycznych ideowych. Drugi: poświęcony pracy organizacyjnej. Pierwszy — zakończony ogłoszeniem deklaracji ideowej Adama Koca w dn. 21 lutego br. Drugi — nazajutrz rozpoczęty, a stwarzający ramy organizacyjne. Ta kolejność była głęboko uzasadniona i została w całej pełni dotrzymana.

Obecnie szef sztabu O. Z. N. wskazuje na konieczność wejścia w trzeci etap, który określa mianem „uaktywnienia społeczeństwa”, wprowadzenia „jak najszerzego ogółu obywateli do czynnego życia gospodarczo-politycznego w państwie”. To też będzie organizacyjne mają już służyć działaniu, a nie być tylko celem samym w sobie, mają „pchnąć naprzód rzeczywistość polską”, mają „nurć życia polskiego skierować w odpowiednie łożysko”.

Ustalając taką linię programową działań na najbliższą przyszłość, szef sztabu Ob. Zjednoczenia rozprószył zarazem zupełnie fałszywe sugestie, jakim część opinii publicznej ulegała

ostatnio pod wpływem rozmaitych „interpretatorów” taktyki Obozu, dzień w dzień w usłużnych pismach i piśmiennikach wstępujących z przeważnie z palca wysysanymi „wykładnikami” i stwarzających istny zamęt w głowach cierpliwych swych czytelników.

Już w trakcie ustalania wytycznych ideowych i w fazie przygotowań organizacyjnych wartka fala pogłosów się „zagadwianie”: Czy też

O. Z. N. nie będzie tworem „centrowym”, czy też wyłącznie „prawicowym”? Czy też odwróci się tyłem do „lewicy”? Czy skojarzy „radycalizm” z „hyper-nacjonalizmem”? Czy oprze się na żywiołach „konserwatywnych” i wypowie walke elementom „postępu”?

Nie ustawała taka debata. Podsycał ją wszyscy, którzy niewolniczo ugrzęźli w starych kategoriach podziałów partyjnych. Dopinguowano

Marszałkowie Polski i Francji spotkają się w Rumunii

na wielkich manewrach zaprzyjaźnionej armii

Warszawa (tel. wł.) Podczas bytności swojej w Polsce król rumuński zaprosił Marszałka Śmigłego - Rydza na manewry armii rumuńskiej. Podczas zaś pobytu w Paryżu zaprosił na nie marszałka Gamelina.

W ten sposób szefowie obu zaprzyjaźnionych armii spotkają się w począt-

kach września na wielkich ćwiczeniach zaprzyjaźnionej armii rumuńskiej. Spotkanie to da sposobność obu marszałkom poruszenia nie tylko zagadnień wojskowych, lecz również i politycznych.

Data początku manewrów nie została jeszcze ogłoszona.

Brak ziarna na zasiewy jesienne na Pomorzu Delagacja rolników pomorskich u p. wojewody Raczkiewicza

Rolnictwo pomorskie w ostatnich dwóch latach stało się terenem licznych klęsk żywiołowych. Po klęsce nieurodzaju w roku 1936 nastąpiło wymarzenie oziminy. Koniecznym, po czym klęska suszy, która przyniosła duże spustoszenie w powiatach i glebach lżejszych, a wraz z nią pojawienie się suszy i wreszcie w okresie tegorocznych m. w. długotrwałe deszcze spowodowały masowe porastanie zboża w kłosach. skutkiem czego duże połacie Pomorza nie mają ziarna do siewu.

Wszystkie te fakty zebrały się na wyjątkowo trudne położenie rolnictwa pomorskiego, które stanowiło nie tylko wielką wadę niemożnością wywiązania się z zobowiązań i płatności, ale również przed ogromnym brakiem ziarna do siewu.

Ostatnio odbyło się w Toruniu wspólne

posiedzenie zarządu głównego Pom. Tow. Rolniczego oraz prezesów powiatowych Towarzystw Rolniczych, na którym ten niebezpieczny stan rzeczy został silnie uwypuklony. Wyłoniona przez zebranie specjalna delegacja P. T. R. została przyjęta przez p. wojewodę min. Raczkiewicza, któremu przedstawiła katastrofalne położenie rolnictwa pomorskiego z prośbą o pomoc przede wszystkim, wobec zbliżającego się okresu siewów, w formie kredytów na zasiewy jesienne. Poza tym specjalna delegacja uda się z ramienia P. T. R. do Warszawy, celem przedłożenia położenia rolnictwa pomorskiego ministrom, celem wyjednania koniecznych zarządzeń, któreby umożliwiły rolnikom pomorskim przetrwanie obecnej katastrofy, spowodowanej serią ostatnich klęsk żywiołowych.

Nowe sygnały z samolotu Lewoniewskiego Katastrofa samolotu - cysterny

Moskwa (Pat) Komunikat oficjalny z dnia 22 bm. donosi, że ponownie zarejestrowano odbiór sygnałów stacji radiowej na falę zbliżonej do aparatu radiowego samolotu Lewoniewskiego.

Sygnały odebrane przez kilka radiostacji, nie mogły być jednak odcyfrowane, składały się bowiem z oderwanych liter. Odbiór tych sygnałów wskazywałby na to, że aparat nadawczy jest uszkodzony, co jednak nie świadczy o uszkodzeniu aparatu odbiorczego.

Wobec tego sowieckie polarne stacje

radiowe nadają kilka razy dziennie specjalne komunikaty dla załogi samolotu Lewoniewskiego, informując o poszukiwaniach, czynionych zarówno ze strony Z. S. R. R. jak i Stanów Zjednoczonych Kanady.

Według wiadomości z Fairbanks samolot, który miał dostarczać paliwa w powietrzu samolotowi Mätterna, uległ katastrofie w czasie lądowania w gęstej mgie w miejscowości, położonej o 4 mil na południe od Fairbanks

tym Obóz Zjednoczenia z doktrynerskich kapliczek różnego zabarwienia: „białego” i „czerwonego”, „zielonego” i „czarnego”. Malowano i tapetowano wedle starych wzorków. Kuszone i straszono. Chciano piec partyjne pieczenie w „ozonowym” ogniu.

Pułkownik Kowalewski przedziera to misterne przedziwo plotek i insynuacji. T. zw. frontowi „ludowemu” i t. zw. frontowi „narodowemu” przeciwstawia — front zjednoczenia.

Powiada: gdyby granice Obozu wytyczyć na prawo, powstałby w Polsce... front ludowy, gdyby je wytyczyć na lewo, mielibyśmy... front „narodowy”. Byłoby to rozszczepianiem społeczeństwa, wpędzaniem go na krańcowe pozycje: Ultra-prawicowe zjednoczenie wpędzałoby ludzi do „frontu ludowego”, ultralewicowe do okopów skrajnego nacjonalizmu.

— Ale — powiada pułk. Kowalewski — jeśli granice Obozu wytyczymy szeroko na lewo i na prawo, wtedy dopiero będziemy mieli front zjednoczenia.

Zwłaszcza, że linia podziału na „prawo” i na „lewo” byłaby sprzeczna z istotnym stanem rzeczy w Polsce, ze specjalną naszą sytuacją. Bo przecież nasze „ugrupowania narodowe mają skrajnie radykalny program gospodarczy i społeczny, a najświętszą partią radykalną, partią socjalistyczną, jest przecież narodowa”...

Dobrze, że te słowa padły. W niwecz bowiem obracają góry plotek i insynuacji i przerywają wreszcie jałowcy, a wielce szkodliwy rozgwar dyskusyjny na temat rzekomych „prawicowości” i „lewicowości”, „reakcyjności” i „radycalności”, „demokratyczności” i „anty-demokratyczności” Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Dziś wiemy: front zjednoczenia chce granice swe „wytyczyć szeroko i na lewo i na prawo”, a w obręb tych granic wciągnąć wszystkich ludzi dobrej woli, charakteru i twórczej pracy — tych, co „chcą potęgi Polski” a zjednoczą się pod hasłem „skierowania w odpowiednie łożysko nurtu życia polskiego”.

Podwyżka pensji dla kolejarzy

W chwili obecnej Ministerstwo Komunikacji opracowuje plan podwyżki pensyj dla pracowników kolejowych.

Podwyżka obejmie przede wszystkim pracowników niższych kategorii i specjalnie wyróżniających się w pełnieniu obowiązków trudnej służby kolejowej.

Jak się dowiadujemy, projekt ministerialny ma wejść w życie prawdopodobnie w styczniu 1938 roku.



PARTNER WYDANIA

Gdańsk

— Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku, Wrzeszczu i Sopotach. Pełnią dyżur w Gdańsku dnia 24 bm. dr. Mestschanski, Stadtgraben 10, tel. 23786 i dr. Paarmann, Altstadt-Häcker Graben 4, tel. 26896; we Wrzeszczu dr. Peter Schmidt, Adolf Hitlerstrasse 92, tel. 41137; w Sopotach dr. Bachre, Eichendorffstrasse 6, tel. 52110.

Kalendarz zebrań

We wtorek 24 bm.

O godz. 18.30 zebranie oddziału drukarzy i pokrewnych zawodów Z. Z. P. w świetlicy przy Holzmarkt 4.

Ruch towarzyszy

— Zebranie inauguracyjne sekcji tenisa stołowego K. S. „Gedania” odbędzie się w związku z rozpoczęciem się nowego sezonu w czwartek, 26 bm. o godz. 19.30 w nowej sali treningowej, mieszczącej się w gmachu dyrekcji kolejowej, pokój nr. 500 (wejście boczne Gminy Polskiej Związku Polaków). Wszyscy miłośnicy tenisa stołowego mile widziani.

— Zebranie filii Z. Z. P. w Pruszcze odbędzie się w piątek, 27 bm. o godz. 17 w sali poczekalni dworcowej.

— Zebranie filii Z. Z. P. w Oruni odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 19 w ochronie polskiej przy ul. Niederfeld 108.

— Zebranie filii Z. Z. P. w Szymonowie odbędzie się we wtorek 31 bm. o godz. 17 w szkole polskiej.

Z miasta i okolicy

— Zebranie członków Gdańskiej Izby Handlu Zagranicznego. Gdańska Izba Handlu Zagranicznego zaprasza swych członków na posiedzenie, mające się odbyć w środę dnia 25 bm. przy czym szczegółowo podaje ogłoszenie w rubryce „urzędowe”.

— Regulacja Raduni. W Oruni rozpoczęła się praca przy regulowaniu części Raduni na przestrzeni 300 mtr.

— Budowa kanalizacji w Siennej Hucie. Ulica Wodna w Siennej Hucie rozbudowana będzie na ulice komunikacyjną. Ulica ta posiada już chodniki i krawężniki. Nim nastąpi brukowanie jezdni, dokonane zostanie skanalizowanie ulicy. Prace te już się rozpoczęły.

— Fatalne skutki najeżdżenia. Onegdaj po południu handlarz węgla Hans Hoga, lat 25, zamieszkały przy ul. Grosse Molde 26, jechał motocyklem ulicą Grosse Wohlberggasse w kierunku Langgasse. Przy wymijaniu samochodu Hoga został najeżdżony i runął na bruk doznając złamania prawej nogi i poważnych obrażeń wewnętrznych. Rannego przewieziono do lecznicy Panny Marii.

— Wróżka policyjna z 22 i 23 bm. Przy trzymano 22 osoby, z tych 10 za opilstwo, 3 za kradzież, 2 za zebraństwo, 2 celem wydalenia, 2 za paserstwo, 1 za włóczęgostwo i 1 za wykroczenie celne, 1 za gróźbę.

— Znalezione w Gdańsku: brunatną tęgę, zawierającą dokumenty na nazwisko:

PRZEGLĄDNIK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 21 i 22 sierpnia 1937 r.

Eksport

Ładunek	Ilość ton	Wartość
Węgiel	18216	2 676
Złoto	298	—
Chrom	—	15
Juwery	3878	815
Nauka i t. p.	911	21
Złoto	219	37
Drobniak	1547	714
Różne	—	—

Import

Ładunek	Ilość ton	Wartość
Woda	5673	—
Złoto	—	3900
Nawozy szt.	240	—
Wł.	—	43
Nawetna	—	53
Salaz	—	30
Drobniak	583	1330

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		20. VIII, 21. VIII	22. VIII
Araków	1.94	2.24	2.24
Zawichost	1.47	1.91	1.81
Warszawa	1.47	0.90	1.85
Włocław	1.27	0.91	0.93
Woda średnia			
Foru	1.37	0.99	0.98
Gordon	1.87	0.10	0.16
Jeltno	1.38	2.06	0.04
Grudziądz	1.44	0.12	0.02
Wyszehrad	1.88	0.80	0.95
Kło	0.99	0.88	2.43
Łesaw	0.98	0.44	0.51
Danziger Haupt	3.60	3.40	3.86
Elbląg	3.38	3.20	3.21
Schlesienhorst	2.51	2.48	2.42

Uwaga: Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera woda woda.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYRZEZU BAŁTYCKIM

We wtorek pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, słabe i umiarkowane wiatry północno-wschodnie, ciepło.

W środę pochmurno z częściowym rozjaśnieniem.

Ernst Rausch, czarna portmonetkę z 5.73 guld., czarną portmonetkę z 11.50 guld., czarną jaszczkę, klucz od domu, zieloną obrazą dla psa.

— Znalezione w Sopotach: rower męski bez marki i numeru o złotych szprychach, biały wózek dziecięcy.

— Zgubiono: brunatny portfel, zawierający dokumenty na nazwisko Jana Gumińskiego, czerwoną jaszczkę dziecięcą, złoty krzyżyk z dwoma rubinami.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: wdowa Augusta Kießer z domu Domian, 83 L. robotnica Łucja Kowalkowska, 17 L. em. nauczycielka Maria Naumann, 84 L. robotnik Juliusz Schoenack, 45 L.

Nowa fala represji w stosunku do polskiej dziatwy szkolnej w Gdańsku

Po pewnym okresie uspokojenia na odcinku szkolnym rozpoczęły się znów w Gdańsku represje w stosunku do młodzieży i dziatwy uczęszczającej do szkół polskich.

W dniach 17 bm. Senat wystosował do Macierzy Szkolnej pismo, w którym domaga się przekazania do szkół niemieckich 64 dzieci, prawomocnie przydzielonych do szkół polskich przy czym co jest bardzo charakterystyczne wśród nazwisk tych zakwestionowanych dzieci figurują dwa nazwiska obywateli polskich a poza tym szereg takich, co do których polskości nie może być żadnej wątpliwości. Dość powiedzieć, że rodzice tych dzieci w większości należą do polskich organizacji i całkowicie przy-

znają się do narodowości polskiej.

Senat wydając nakaz usunięcia ze szkół Macierzy Szkolnej 64 dzieci, zastosował zarazem bezwzględnie środki represyjne w postaci mandatów karnych i przymusowego doprowadzania dzieci do szkół niemieckich. M. in. mandat karny otrzymał p. Stueve, któremu wymierzono karę od dn. 9 do 20 bm., czyli za 11 dni od chwili rozpoczęcia roku szkolnego począwszy. Ciekawe jest przy tym, że pismo Senatowi datowane z dnia 17 bm. domagające się usunięcia dzieci ze szkół polskich (w tej liczbie również dziecka p. Stuevego) otrzymała Macierz Szkolna dopiero dn. 20 bm., czyli w tym samym dniu, kiedy sporządzony został pierwszy mandat karny.

Podczas niedzielnej manifestacji związku b. wojaków niemieckich w Gdańsku wygłosił również przemówienie kierownik polityczny partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku Forster. Zaznaczył on m. in. że najpoważniejszymi organizacjami w trzeciej Rzeszy jest partia narodowo-socjalistyczna i rozbudowana przez tę partię armia niemiecka.

„Ona jest gwarantką pokoju dla narodu niemieckiego, strzeże granic ojczyzny. W Gdańsku — mówił dalej Forster — niemieckim posterunkiem niemieczyny na wscho-

dzie, gdzie walka o tę niemieczyny jest nadzwyczaj ciężka. To też towarzysze ze związku wojaków jako mężowie niemieccy, powinni przede wszystkim dążyć w kierunku osiągnięcia celu ruchu narodowo-socjalistycznego, mianowicie utrzymania niemieczyny w Gdańsku, który mimo innych twierdzeń był zawsze niemieckim, jest niemieckim i takim pozostanie”.

Manifestacja zakończona została odpięciem hymnu niemieckiego i pieśni Horst Wessela.

W dniu wczorajszym wobec tego, że większość rodziców ze względu na swą narodowość polską dzieci ze szkół polskich nie wycofała, zaszedł w Gdańsku Pruszcze, Pszczółkach, Langenau, Laurent, Rosental i Sopotach, szereg wypadków przymusowego odprowadzenia dzieci przeważnie w wieku 7 lat przez policjantów lub żandarmów do kierowników szkół niemieckich. M. in. w Pruszcze miejscowy żandarm oczekując w pobliżu poczty na przechodzące dzieci za pytywania tych z nich, które mają nie posiadać prawa do uczęszczania do szkoły polskiej.

W ten sposób zatrzymano w Pruszcze kilkoro dzieci i odprowadzono do szkoły niemieckiej, gdzie wręczono im rozkład zajęć szkolnych i nakazano zgłosić się w dniu następnym na naukę. W Sopotach policjant, który przybył do mieszkania jednego z Polaków o godz. 7.30 rano, celem przymusowego odprowadzenia dzieci do szkoły niemieckiej, groził matce, że w wypadku przeciwnego działania temu z jej strony, będzie zmuszony ją zaarrestować (!?)

„Dzień niemiecki” w Nowym Porcie

W przyszłą niedzielę, 29 bm. urządzi miejscowa partia narodowo-socjalistyczna w dzielnicy podmiejskiej Nowy Port tak zwany „Dzień niemiecki”. Program dnia niemieckiego przewiduje m. in. publiczną manifestację wszystkich organizacji niemieckich i ludności na placu Maxa Schwartza podczas której przemówi prezydent Senatu gdańskiego Greiser oraz marsz propagandowy około 3.000 członków partii przez ulice dzielnicy, zakończony defiladą.

Ze sportu

SEKCJA PAŃ K. S. GEDANII PRZECZYWA W PILCE RĘCZNEJ

W ubiegłą niedzielę odbył się na stadionie Forstera mecz piłki ręcznej między sekcją pań K. S. Gedanii a L. V. D. zakończony klęską Polek w stosunku 2:8. Na początku zaznaczyć trzeba, że było to pierwsze spotkanie naszych pań po dwóch zaledwie tygodniach ścisłego treningu. Mimo dosyć wielkiej różnicy bram, gra była wyrównana, a nawet w pierwszej połowie była przewaga po stronie Gedanii. Niepewność w obchodzeniu się z piłką, niedoświadczenie strzałowa, a przede wszystkim niedobre ustawianie się ataku wpłynęły poważnie na wynik. Atak zamiast grać jak najwięcej skrzydłami skupiał się bezładnie pod bramą w jedną całość, co naturalnie bardzo ułatwiło przeciwnikom obronę. Z drużyny naszej wyróżniły się p. Bigocka, która oddała kilka ładnych strzałów i zdobyła jedną bramę, oraz p. Cherchowska, która uzyskała drugiego gola.

W pierwszej połowie Gedania wyrobiła sobie przewagę, nie mogąc jej wykorzystać z powodu błędnego ustawiania się ataku. Już w dziesiątej minucie zdobywa L. V. D. pierwszego gola, a w trzy minuty później drugiego. Drużyna nasza coraz więcej się zgrywa a w wyniku czego strzeliła Cherchowska bramę. Jednakże zaraz potem podwyższył L. V. D. wynik na 3:1.

Na początku drugiej połowy zaczęły Niemki dzięki doskonałym kombinacjom przeważać i uzyskały czwarty punkt. Nasze panie się zerwały, wymusiły grę otwartą i mimo tego straciły piątą i szóstą bramę. Przez Bigocką uzyskała Gedania drugiego gola, ustalając tym samym wynik meczu.

Nacógł panie nasze zrobiły dobre wrażenie i w przyszłości odegrają niewątpliwie poważną rolę w sporcie kobiecym w Gdańsku.

Paweł Prokopieni śpiewa w Sopocie i Gdańsku



Jak o tym donieśliśmy, bawiący na wyjazdach nad morzem popularny śpiewak Paweł Prokopieni, zaproszony został na dwa występy do Sopot i Gdańsk.

W Sopocie wystąpi Prokopieni we wtorek 24 bm. wieczorem (czerwona sala Kasy) w przyszłym miesiącu zaś odbędzie się propagandowy koncert znakomitego tego śpiewaka w Gdańsku, o kąd Prokopieni udaje się na zaproszenie min. Chodackiego.

Po tych koncertach na terenie Wolnego Miasta, Prokopieni udaje się do Ciechocinka.

Spędzając ostatnie dni nad polskim morzem, Paweł Prokopieni przesyła serdeczne pozdrowienia dla naszych Czytelników i Redakcji.

GDANSK BIJE REPREZENTACJĘ POZNANIA W PLYWANIU

Ostatniej niedzieli odbył się mecz pływacki między reprezentacjami Poznania i Gdańsk zakończony zwycięstwem Gdańsk w stosunku 230:139 punktów. Z dziewięciu konkurencji wygrał Gdańsk osiem, a tylko jedna rozstrzygnęli Poznaniacy dla siebie.

Obwieszczenie

W myśl Ustawy o Powszechnym Obowiązku Służby Wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. art. 24 i Rozporządzenia Wykonawczego do tejże Ustawy z dnia 16 marca 1934 r. § 78, 79 i 86 wszyscy obywatele polscy urodzeni w roku 1919 zamieszkali stale lub czasowo na terenie W. M. Gdańsk, winni się zgłosić osobiście w czasie od 1 do 31 września br. w Komisariacie Generalnym R. P. w Gdańsku, Neugarten 27, pokój 7 w godzinach od 9 do 12-tej celem ujęcia ich do rejestru poborowych.

Do rejestracji tej winni zainteresowani przynieść z sobą dokumenty, stwierdzające tożsamość ich osoby lub inne dokumenty osobiste, jak metrykę urodzenia, świadectwo obywatelstwa, świadectwo szkolne, wyciąg z ksiąg stałej ludności.

Niedopełnienie tego obowiązku pociągnie za sobą skutki przewidziane Ustawą o Powszechnym Obowiązku Służby Wojskowej art. 97, na mocy którego winny ulegnie karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 zł. albo jednej z tych kar.

Gdańsk, dn. 20 sierpnia 1937 r.

Komisarz Generalny

Rzeczypospolitej Polskiej

na W. M. Gdańsk.

Licbarcy staną ponownie przed sądem

Swego czasu odroczone rozprawę karną przeciwko małżonkom Licbarskim i ich córce, oskarżonym o dziecko bójstwo.

Obecnie nową rozprawę karną przeciw oskarżonym wyznaczono na 9 i 11 września rb. przed wznowionym trybunałem karnym sądu okręgowego.



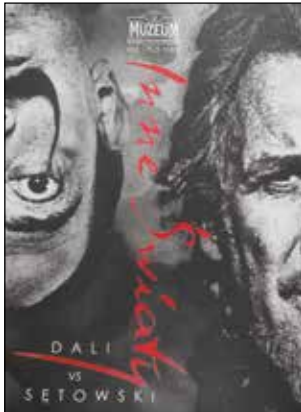
PARTNER WYDANIA

Galeria Sztuki Gdańskiej



Sętowski to Sętowski

Tworzy fantastyczne krajobrazy zaginionych miast o wysublimowanej, finezyjnej architekturze, ma wyjątkowo bogatą wyobraźnię, korzysta również ze swoich snów. Jego spektakle malarskie tworzą swoistego rodzaju teatr wyobraźni. Swoją wiedzę i olbrzymie umiejętności oparł na dogłębnych studiach, których wartość malarską zbudował na mądrości wielkich mistrzów barokowej i renesansowej sztuki. Jest uczniem Mariana Michalika. Tomasz Sętowski, wybitny malarz, artysta, zaliczany do grona przedstawicieli polskiego magicznego realizmu, ostatnio zaprezentował swoje prace na dwóch wystawach, w Trójmieście, gdzie dziś mieszka oraz w swojej rodzinnej Częstochowie.



Okładka katalogu wystawy - „Inne światy - Salvador Dali versus Tomasz Sętowski”

O ile na wystawie w galerii „Na Miejscu”, w klimatycznym gdańskim „Garnizonie” zaprezentował zestaw małych prac graficznych, akwafort, rysunków, akwarel i jeden olej, o tyle druga wystawa w Częstochowie zatytułowana „Inny świat - Salvador Dali versus Tomasz Sętowski” przyniosła głębsze przesłanie. Gdańszczanie z wielką przyjemnością obejrżeli dawno nie oglądanego na Wybrzeżu artystę, który nie krył dużego zadowolenia z możliwości powrotu do „starych kątów”. Malarz planuje kolejną wystawę w przyszłym roku na przełomie kwietnia i maja w jednej z trójmiejskich galerii, na razie nie zdradza jej nazwy. Wracając do wystawy w Częstochowie, zestawienie dwóch znakomitości światowej sztuki na tyle niebezpieczne i kontrowersyjne, co ciekawe i wzbudzające dreszczyk emocji. Czy przyniosło spodziewany efekt? Pewnie tak, bowiem już sam tytuł dał częściowo odpowiedź.

Przesłanie dr Mariana Panka, kuratora wystawy, znanej osobowości częstochowskiej, może tłumaczyć dość podobny rodzaj wyobraźni artystów, zarazem jednak o zupełnie odmiennej sile narracji, ekspresji wypowiedzi i techniki. Dali był ilustratorem, łączył różne światy ze sobą, był fenomenem surrealizmu. Sętowski kreuje zdarzenia, jest precyzyjny, sam two-



Tomasz Sętowski, Temptation, 2018, olej, płótno

rzy swoich bohaterów. Nie da się ukryć ich podobnego stosunku do wykonywanego zawodu. Rozmawiałem z Tomaszem Sętowskim na ten temat. Artysta zwrócił uwagę na zbieżność działań marketingowych, o czym rzadko się mówi, co dość dobrze w swoich pamiętnikach opisywał kataloński malarz. Również kwestia szerokiego wachlarza działań artystycznych Dalego jest podobna do zainteresowań Sętowskiego. Jednocześnie artysta z Częstochowy zwraca uwagę, mimo wszystko na odległe podejście do tworzenia, różnice ujęcia te-

matu wynikające z interpretacji dwóch różnych postaw. Dali malował swobodną ręką, Sętowski jest dokładny. Marian Panek w przedmowie do katalogu wystawy, świetnie tę kwestię wyjaśnił, tłumacząc, iż ich postawę determinuje inspiracja wynikająca z różnych stymulacji zewnętrznych, ale również charakteru, paranoicznego Dalego i romantycznego Sętowskiego. Tomasz Sętowski uważa, że tego rodzaju zestawienie dwóch postaw artystycznych nie przeszkadza w jego dalszym rozwoju, nie dodaje specjalnego splendoru, ale też nie

włacza go w jakieś inne ramy. Przy okazji naszej rozmowy artysta również podniósł kwestię zmiany otoczenia i reorganizacji dotychczasowego życia, które otworzyło go na jeszcze większą pracę. W jego przypadku zasób pomysłów jest nieograniczony. Jak sopocka ożywcza bryza znad zatoki, gdzie teraz mieszka, wpływają na niego nowe pomysły. Teraz kiedy zbliżył się do granicy dużego doświadczenia, uważa że jego sztuka staje się dojrzała, pełniejsza, mówi że jest w wieku największej wydajności artystycznej, czu-

je olbrzymi potencjał. Nie przeszkadzają dochodzące z zewnątrz opinie, nie przeszkadza sprzedaż jego dzieł z drugiej ręki w nieodpowiednich miejscach, owszem boleje nad niezdarnymi kopiami swoich dzieł, pojawiającymi się na drugim końcu świata, ale z tym również sobie poradził. Dziś jego aktywność nie słabnie, w przygotowaniu nowe cykle, pracuje na wielu polach artystycznej działalności. Wprowadza je do swojego katalogu, te działania mogą wskazywać na podobieństwo do Dalego, ale to dosyć daleka zbieżność.

Sętowski to Sętowski nie do naśladowania ani podrobienia. W polskiej sztuce znalazłem jedynie jednego artystę jemu podobnego, to ceramik, rzeźbiarz, malarz o podobnej wrażliwości, podobnych fascynacjach, to Kazimierz Kalkowski z Gdyni, tak samo wielki, utalentowany i pracowity jak artysta z Częstochowy, ale to inne światy, Sętowski jest jeden.

Stanisław Seyfried

Szybki dostęp do lekarza

bez skierowania
i kolejki



Wybierz prąd
z pakietem medycznym

Zapewnij sobie i swojej rodzinie wsparcie medyczne najwyższej jakości. Zyskaj szybki dostęp do wykwalifikowanych lekarzy (do 24h u lekarza podstawowej opieki oraz do 5 dni roboczych u specjalisty), badań laboratoryjnych, USG i RTG.

Zamów już dziś na energa.pl/nazdrowie



Energa

W ramach Oferty „Energia na zdrowie Premium Rodzinna” obowiązującej od dnia 10 lipca 2018 do dnia 31 stycznia 2019 r. Klienci, którzy są konsumentami, są przyłączeni do sieci dystrybucyjnych Operatorów Systemów Dystrybucyjnych - Enea Operator Sp. z o.o., ENERGA OPERATOR S.A., PGE Dystrybucja S.A., innogy Stoen Operator Sp. z o.o., Tauron Dystrybucja S.A. (zwanymi dalej OSD), korzystają z jednostrefowych grup taryfowych lub dwustrefowych grup taryfowych u swojego OSD i nie korzystają z taryfy antysmogowej (grupa taryfowa G12as u dystrybutora), zawierają Umowę kompleksową ze Sprzedawcą i nie korzystają z liczników przedpłatowych zostaną objęci Pakietem medycznym od dnia wskazanego w umowie, nie wcześniej niż po skutecznym przeprowadzeniu procesu zmiany sprzedawcy. Oferta obowiązuje przez okres 24 miesięcy. Zakres usług medycznych oraz świadczeń wykonywanych przez placówki medyczne jest różnicowany w zależności od wybranego Pakietu medycznego. Oferta nie obejmuje opłat za dystrybucję prądu. Szczegóły znajdują się u przedstawicieli ENERGA – OBRÓT SA.

Lechia umacnia się w czołówce

Tak grającą Lechię chcą oglądać kibice. Podopieczni Piotra Stokowca podtrzymali dobrą passę i w Zabrzu pokonali Górnika 2:0 (2:0). Po tej wygranej biało-zieloni awansowali na drugie miejsce w tabeli. W sobotę, godz. 18.00, Lechia zagra w Szczecinie z Pogonią.

Biało-zieloni w Zabrzu kontrolowali wydarzenia na boisku przez całe spotkanie. W 23 minucie na strzał zdecydował się Karol Fila. Piłka trafiła w nogę Pawła Bochniewicza i znalazła się w siatce gospodarzy. Zabrzanie próbowali atakować, ale po raz kolejny bardzo dobrze wyglądała gra defensywna

Lechii. Podopieczni trenera Stokowca nie pozwolili rywalom na stworzenie żadnej groźnej sytuacji. W 33 minucie arbiter odgwizdał faul na Flavio Paixao. Z wolnego uderzył Lukas Haraslin. Piłka odbiła się od słupka i wyszła w pole karne gdzie znakomicie znalazł się Paixao i było 2:0. Zabrzanie nadal nie po-

Górnik Zabrze - Lechia Gdańsk 0:2 (0:2)
Bramki: 0:1 Bochniewicz (23-sam.), 0:2 Paixao (33)

Górnik Zabrze: Tomasz Loska - Kacper Michalski, Dani Suarez, Paweł Bochniewicz, Adrian Gryszkiewicz - Daniel Smuga (61 Adam Ryczkowski), Szymon Matuszek (81 Konrad Nowak), Maciej Ambrosiewicz (37 Daniel Liszka), Jesus Jumenez - Szymon Żurkowski, Igor Angulo

Lechia Gdańsk: Dusan Kuciak - Karol Fila (73 Mateusz Lewandowski), Michał Nalepa, Steven Vitoria, Filip Mladenović - Jarosław Kubicki, Daniel Łukasik, Patryk Lipski - Flavio Paixao, Jakub Arak (69 Michał Mak), Lukas Haraslin (80 Artur Sobiech)

trafili zagrozić bramce Kuciaka, a gdańszczanie groźnie kontrowali.

W drugiej połowie Lechia skupiła się na defensywie. Górnik atakował, ale tak jak w pierwszej części spotkania nie stwarzał zagrożenia pod gdańską bramką.

Po pięciu kolejkach Lechia ma w dorobku 11 punktów za trzy wygrane i dwa remisy. Rok temu po pięciu meczach gdańszczanie mieli 5 punktów - wygrana, 2 remisy i dwie porażki. Jeszcze lepiej wygląda porównanie bilansu bramkowego. Po pięciu grach bieżącego sezonu bilans bramkowy Lechii to 6:1. Rok temu było 5:5.

W szóstej kolejce biało-ziel-

oni zagrają w Szczecinie. Po dotychczas rozegranych spotkaniach to podopieczni trenera Stokowca będą faworytami. Szczecinianie źle zaczęli ten sezon. W pięciu meczach zdobyli tylko 2 punkty. Gra defensywna Pogoni nie należy do najlepszych. "Portowcy" stracili w pięciu spotkaniach 7 bramek. W ubiegłym sezonie oba mecze w Szczecinie zakończyły się remisem. W rozgrywkach 2015/2016 i 2016/2017 zwyciężyła Pogoń. W sezonie 2014/2015 Lechia zdobyła w Szczecinie 6 punktów, wygrywając w rundzie zasadniczej i w grupie mistrzowskiej.

TL

Z nasłuchem na Daugavpils

W sobotę w Łodzi, godz. 16.00, a w niedzielę w Krakowie, godz. 16.30, żuźlowcy Zduńek Wybrzeże rozegrają dwa ostatnie mecze rundy zasadniczej. O tym czy awansują do fazy play off zadecyduje piątkowe spotkanie w Daugavpils.

W drugiej części sezonu żuźlowcy Zduńek Wybrzeże spisują się znacznie lepiej. Mimo osłabienia zdołali na swoim torze wygrać ze Car

Gwarant Startem Gniezno i byli bliscy wywiezienia punktów z Daugavpils. Podopieczni Mirosława Berlińskiego jako pierwsi w tym

sezonie pokonali lidera tabeli Speed Car Motor Lublin i to na jego torze. W tym spotkaniu gdańszczanie pokazali niesamowity charakter. Po pięciu biegach było 10:20. Podopieczni trenera Berlińskiego nie poddali się i błyskawicznie odwrócili losy meczu. Oprócz znakomitych Duńczyków w drugiej części sezonu na poziomie jakiego się spodziewano jeździ Oskar Fajfer. W minioną niedzielę zgodnie z przewidywaniami

Zduńek Wybrzeże rozbiło mającą problemy organizacyjne Euro Finance Polonię Piła. Pilanie przyjechali z czterema juniorami i z góry skazani byli na porażkę.

Dobra postawa w ostatnich meczach to może jednak okazać się za mało, aby zakwalifikować się do fazy play off. Gdańszczanie są w stanie zdobyć w weekend 6 punktów wygrywając w Łodzi i Krakowie. W sobotę odbędzie się trzecie podejście do

meczu z Orłem. Łodzianie nie mają już szans na jazdę w play off, ale na pewno będą chcieli się pokazać z jak najlepszej strony. Spotkanie w Krakowie z ARGE Wandą, która już spadła do II ligi powinno być formalnością. Te dwie wygrane nie będą jednak miały znaczenia jeśli w piątek w Daugavpils gospodarze zdobędą przynajmniej punkt meczowy. Gdańszczanie muszą trzymać kciuki za Car Gwarant

Gniezno. Tylko zwycięstwo gnieźnian daje szansę Zduńek Wybrzeże na jazdę w play off. Tak więc w piątek od 18.00 gdańska drużyna i kibice gdańskiego żużla będą śledzić na ekranie Eleven relację z Daugavpils i trzymać kciuki zespołu z Gniezna.

Jeśli gdańszczanie nie awansują do play off to w niedzielę zakończą sezon. Plany były zdecydowanie bardziej ambitne.

Tomasz Łunkiewicz

Czarnecki i Brzozowska najszybsi w XXIV ORLEN Maratonie „Solidarności”

W XXIV edycji ORLEN Maratonu „Solidarności” pierwszy na mecie był Rafał Czarnecki z Bliżyna. Z pań najszybsza okazała się Monika Brzozowska z Krzepic.

Rafał Czarnecki przebiegł 42 kilometry 195 metrów w 2 godzin, 28 minut i 58 sekund. Drugi na mecie był Dmitrii Pozevilow, zawodnik z Ukrainy, uzyskując czas 2:33:41. W biegu ulicami Trójmiasta

wystartowało 645 zawodników. Bieg ukończyło 610. Uczestniczyli zawodnicy z 28 państw.

Spośród pań pierwsza na mecie pojawiła się Monika Brzozowska z Krzepic, re-

prezentująca NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska, która pokonała trasę w czasie 2 godzin 57 minut i 29 sekund.

– Na trasie, głównie w centrum Gdańsk zawodnikom



towarzyszyły liczne grupy kibiców. Zawodnicy bardzo chwalą sobie ich doping. Maraton „Solidarności” jest specyficzny, bo przypada na okres letni i startują w nim tylko zawodnicy amatorzy, którzy chcą uczcić święta „Solidarności”, kościelne święto Wniebowzięcia Matki Boskiej oraz święto Wojska

Polskiego – powiedział Kazimierz Zimny, polski lekkoatleta i brązowy medalista igrzysk olimpijskich w Rzymie w 1960 r., dyrektor Maratonu i jego główny organizator.

Organizatorzy myślą już o jubileuszowym, XXV Maratonie, licząc na jeszcze większą frekwencję. Warto

też zastanowić się nad taką trasą i formułą biegu, by nie wyłączać całych kwartałów miasta z ruchu pojazdów i poprowadzić bieg parkami i terenami zielonymi, nie konieczne zaś arteriami komunikacyjnymi i po rozgrzanym asfalcie.

ASG



verva street racing

100 LAT MOTORYZACJI

POKAZY MOTORYZACYJNE
PIT PARTY
KONCERTY GWIAZD
ATRAKCJE RODZINNE



WSTĘP
WOLNY

Kierunek
ORLEN

8 WRZEŚNIA, KRAKÓW, START: 13:00
UL. STANISŁAWA LEMA | PARK LOTNIKÓW POLSKICH

www.vervastreetracing.pl

PARTNERZY:



Paliwa **BAQ**
JAKOŚĆ GRUPY ORLEN

wiepodlega



HONOROWY PATRONAT:



ZAPRASZA:



ORLEN

PATRONAT MEDIALNY:

interia

MAXXX

SUPER

Aktywne lato

To były aktywne wakacje

W trakcie wakacji dzieci i młodzież, a także ich rodzice, mieli okazję skorzystać z różnorodnych zajęć organizowanych przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego.

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego podczas wakacji zorganizował bezpłatne półkolonie dla dzieci z gdańskich szkół podstawowych. Dwa turnusy półkolonii odbyły się w terminach 25.06-29.06 i 2.07-6.07, a trzeci w dniach 20.08-24.08.2018 w Szkolnym Schronisku Młodzieżowym przy Al. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu. Zajęcia odbywały się w godz. 8.00-16.00. W programie były: warsztaty plastyczne, zajęcia animacji czasu wolnego, zajęcia z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, zajęcia integracyjne, wycieczki te-

matyczne, zajęcia sportowe -w tym zajęcia na basenie.

Podczas wakacji dzieci i młodzież, a także ich rodzice, mogli brać udział w zajęciach organizowanych przez Dzielnicowe Centra Sportu, projekcie Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego. Projekt kierowany był do wszystkich mieszkańców Gdańska - i tych dorosłych i nieco mniej dojrzałych. Jego celem było propagowanie wspólnej rodzinnej aktywności sportowej i rekreacji. Wśród zajęć były piłka nożna, siatkówka, fitness, wycieczki rowerowe, kajakarstwo.

TL

